

10 lipca 2011. XV Niedziela Zwykła. Komentarz ojca Jacka Salija

(Iz 55,10-11) Zaiste, podobnie jak ulewa i śnieg spadają z nieba i tam nie powracają, dopóki nie nawodnią ziemi, nie użyźnią jej i nie zapewnią urodzaju, tak iż wydaje nasienie dla siewcy i chleb dla jedzącego, tak słowo, które wychodzi z ust moich, nie wraca do Mnie bezowocne, zanim wpierw nie dokona tego, co chciałem, i nie spełni pomyślnie swego posłannictwa.

(Iz 55,10-11)

Zaiste, podobnie jak ulewa i śnieg spadają z nieba i tam nie powracają, dopóki nie nawodnią ziemi, nie użyźnią jej i nie zapewnią urodzaju, tak iż wydaje nasienie dla siewcy i chleb dla jedzącego, tak słowo, które wychodzi z ust moich, nie wraca do Mnie bezowocne, zanim wpierw nie dokona tego, co chciałem, i nie spełni pomyślnie swego posłannictwa.

(Ps 65,10-14)

REFREN: Na żyznej ziemi ziarno wyda plony

Nawiedziłeś i nawodniłeś ziemię,
wzbogaciłeś ją obficie.

Strumień Boży wezbrany od wody;
przygotowałeś im zboże.

I tak uprawiałeś ziemię:
nawodniłeś jej bruzdy, wyrównałeś jej skiby,
spulchniłeś ją deszczami, pobłogosławiłeś płodom.
Rok uwieńczyłeś swymi dobrami,
gdzie przejdiesz, wzbudzasz urodzaj.

Stepowe pastwiska są pełne rosy,
a wzgórza przepasane weselem,
łąki się stroją trzodami,
doliny okrywają się zbożem,
razem śpiewają i wznoszą okrzyki radości.

(Rz 8,18-23)

Sądzę bowiem, że cierpień teraźniejszych nie można stawiać na równi z chwałą, która ma się w nas objawić. Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych. Stworzenie bowiem zostało poddane marności - nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał - w nadziei, że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych. Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia. Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą istotą swoją wzdychamy, oczekując - odkupienia naszego ciała.

Ziarnem jest słowo Boże, a siewca jest Chrystus, każdy, kto Go znajdzie, będzie żył na wieki.

(Mt 13,1-23)

Tego dnia Jezus wyszedł z domu i usiadł nad jeziorem. Wnet zebrały się koło Niego tłumy tak wielkie, że wszedł do łodzi i usiadł, a cały lud stał na brzegu. I mówił im wiele w przypowieściach tymi słowami: Oto siewca wyszedł siał. A gdy siał niektóre [ziarna] padły na drogę, nadleciały ptaki i wydziobały je. Inne padły na miejsca skaliste, gdzie niewiele miały ziemi; i wnet powschodziły, bo gleba nie była głęboka. Lecz gdy słońce wzeszło, przypaliły się i uschły, bo nie miały korzenia. Inne znowu padły między ciernie, a ciernie wybijały i zagłuszyły je. Inne w końcu padły na ziemię żyzną i plon wydały, jedno stokrotny, drugie sześćdziesięciokrotny, a inne trzydziestokrotny. Kto ma uszy, niechaj słuca! Przystąpili do Niego uczniowie i zapytali: Dlaczego w przypowieściach mówisz do nich? On im odpowiedział: Wam dano poznać tajemnice królestwa niebieskiego, im zaś nie dano. Bo kto ma, temu będzie dodane, i nadmiar mieć będzie; kto zaś nie ma, temu zabiorą również to, co ma. Dlatego mówię do nich w przypowieściach, że otwartymi oczami nie widzą i otwartymi uszami nie słyszą ani nie rozumieją. Tak spełnia się na nich przepowiednia Izajasza: Słuchać będziecie, a nie zrozumiecie, patrzeć będziecie, a nie zobaczycie. Bo stwardniało serce tego ludu, ich uszy stępiały i oczy swe zamknęli, żeby oczami nie widzieli ani uszami nie słyszeli, ani swym sercem nie rozumieli: i nie nawrócili się, abym ich uzdrowił. Lecz szczęśliwe oczy wasze, że widzą, i uszy wasze, że słyszą. Bo zaprawdę, powiadam wam: Wielu proroków i sprawiedliwych pragnęło ujrzeć to, na co wy patrzycie, a nie ujrzeli; i usłyszeć to, co wy słyszycie, a nie usłyszeli. Wy

zatem posłuchajcie przypowieści o siewcy! Do każdego, kto słucha słowa o królestwie, a nie rozumie go, przychodzi Zły i porywa to, co zasiane jest w jego sercu. Takiego człowieka oznacza ziarno posiane na drodze. Posiane na miejsce skaliste oznacza tego, kto słucha słowa i natychmiast z radością je przyjmuje; ale nie ma w sobie korzenia, lecz jest niestały. Gdy przyjdzie ucisk lub prześladowanie z powodu słowa, zaraz się załamuje. Posiane między ciernie oznacza tego, kto słucha słowa, lecz troski doczesne i ułuda bogactwa zagłuszają słowo, tak że zostaje bezowocne. Posiane w końcu na ziemię żyzną oznacza tego, kto słucha słowa i rozumie je. On też wydaje plon: jeden stokrotny, drugi sześćdziesięciokrotny, inny trzydziestokrotny.

Komentarz

Oto siewca wyszedł siał. A gdy siał, niektóre ziarna padły na drogę, nadleciały ptaki i wydziobały je.

Najgorzej w dzisiejszej przypowieści wypadli ci, których dusze stały się podobne do drogi wydeptanej przez różnych przechodniów. Tacy - powiada Pan Jezus - w ogóle nie rozumieją słowa Bożego. Ziarno nie zdąży nawet zakiełkować w ich sercu, bo od razu porywa je Zły.

Zastanówmy się, co to znaczy, że ktoś słyszy słowo Boże, ale w ogóle go nie rozumie. Na przykład jeśli ty będziesz do mnie mówił po hiszpańsku, a ja nie znam tego języka, to ja ciebie nie zrozumieję. Żeby zrozumieć czyjeś słowa, trzeba znać język, w którym są one wypowiedziane.

Dotyczy to również słowa Bożego. Słowo Boże zostało wypowiedziane w języku miłości. Żeby przynajmniej trochę zrozumieć słowo Boże, trzeba przynajmniej trochę znać język miłości. Bo jeśli dla mnie liczy

się wszystko inne, tylko nie drugi człowiek; jeśli moim bogiem jest własna wygoda i nigdy z niej nie zrezygnuję, żeby pomóc człowiekowi potrzebującemu, to słowo Boże będzie brzmiało dla mnie zupełnie jak chińszczyzna.

Słowo Boże mogą zrozumieć tylko ci, którzy - nawet jeśli im się to nie bardzo udaje - przynajmniej starają się żyć według programu miłości. Czynne otwarcie się na bliźnich, wrażliwość na ludzkie biedy i potrzeby, pomoc bliźniemu kiedy i mnie samemu niełatwo - to jakby pług, który przeoruje moją ziemię i czyni mnie zdolnym do przyjęcia Słowa Bożego.

o. Jacek Salij